B. J.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 506.

Wilno, dnia 4 września 1931 r.

Treść numeru:

-----ooooo0§0ooooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o celach polityki polskiej w Hadze.

"Lietuvos Aidas" Nr.197 z dn. 2.IX.1931 r. Artykuł p.t. "Cele polskie a Haga". Streszczenie:

Jak wiadomo, sprowokowali Polacy jesienią 1927 r.przycichły już nieco, lecz niezakończony zatarg z Litwą. Polityka polska w stosunku do Litwy żywiła wtedy najwidoczniej wielkie cele i pragnęła osiągnąć rezultaty decydujące. Widocznie interesy polskiej polityki zagranicznej znalazły się w takim stanie, że pragnęła Polska utrwalić terytorjalny status quo z Litwą za wszelką cenę, "Coûte que coûte".

Manewr polski rozpoczął się od prowokacji. Przedewszystkiem w prasie polskiej ogłoszono sfałszowany list, podpisany rzekomo przez 28 nauczycieli narodowości polskiej, aresztowanych rzekomo przez rząd litewski i osadzonych w obozie koncentracyjnym w Worniach. Wyssany z palca falsyfikat ten miał być pretekstem do prześladowania szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie. Polacy wiedzieli, że gwałtowna napaść na szkoły litewskie, zamykanie ich i aresztv nauczycieli nie przejdą w Litwie bez echa. Jednocześnie Polacy zaczęli myśleć o zbrojnem zaatakowaniu niepodległej Litwy, wyzyskując w tym celu grupę zbiegłych z Litwy awanturników - socjaldemokratów, którzy zaproponowali rządowi polskiemu pomoc w walce z niepodległą Litwą. Politykom polskim i samemu Piłsudskiemu wydało się, że nadszedł czas zlikwidowania niepodległej Litwy. Cały świat wie o głośnem oświadczeniu Piłsudskiego o nieprzespanej nocy, kiedyto myślał on o mobilizacji przeciwko Litwie.

Gdy się wyjaśniły cele polityki polskiej nie pozostawało rządowi litewskiemu nic innego, jak opierając się na artykule 11 paktu L.N. zwrócić się do Ligi Narodów. Cały świat się zainteresował sesją grudniową Rady L.N. w 1927 r., na którą przyjechał specjalnie przeciwko Litwie sam Piłsudski, ażeby podzwonić szabelką. Cały świat spokojniej odetchnął, gdy 10 grudnia przyjęto głośną rezolucję, która twierdziła, że między Litwą a Polską panuje pokój, a więc , że narazie niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane. Rezolucja zalecała obu krajom podjęcie układów i ustalenie sąsiedzkich stosunków.

Polacy się cieszyli z sukcesu Piłsudskiego. Po powrocie do Warszawy kazał Piłsudski bić we dzwony, wierząc, że w bezpośrednich rokowaniach uda się Polakom Litwinów przekonać, zwłaszcza, że sama Liga Narodów wyraziła życzenie porozumienia się obu krajów.

Wyniki bezpośrednich rokowań były, jak wiadomo, nader nikłe. Najważniejszym z wyników tych było nazwanie linji demarkacyjnej linją administracyjną i pewne uregulowanie komunikacji lokalnej przez tę linję. Naogół zaś stosunki pozostały te same co i przed rokowaniami. Nie było to na rękę Radzie L.N., pod której protektoratem rokowania się toczyły. Sprawozdawca L.N. nie mógł na żadnej sesji zakomunikować o zbyt owocnych wynikach rokowań. Strony sporne, mimo, że nie były zadowolone z wyników rokowań, mogły jakiś czas pozostawać w dawnych nienormalnych stosunkach. Tymczasem zaangażowany w tę grę autorytet L.N. wymagał, ażeby rokowania i rezultaty ich były skonkretyzowane. W ten sposób z całej skomplikowanej sprawy wyłoniła się mające małe zupełnie znaczenie sprawa tranzytu.

Jasną jest rzeczą, że Polacy po sprowokowaniu Litwy rozpoczęli spór w Lidze Narodów, mając na oku bardzo szerokie plany. Nie trzeba też wyjaśniać, że pomniejszenie sprawy i znalezienie się jej w Hadze nie mogło politykom polskim przypaść do smaku. Wprawdzie Polacy nie mają podstawy do obaw, że w Hadze wiele przegrają, Cała jednak geneza sprawy, cała historja kwestji wileńskiej, z którą Trybunał Haski będzie się musiał zapoznać, nie może być, rzecz prosta, dla Polaków miła, gdyż argumenty prawne i sprawiedliwość są po stronie litewskiej. Kwestja otwarcia jednej linji kolejowej i to tylko w celach tranzytowych nie jest zbyt doniosła. Możnaby na nią patrzeć

nawet przez palce, gdyby nie wypływała ona ze sprawa o wiele donioślejszej i mającej o wiele szersze znaczenie polityczne. W związku z tem niepodobna oceniać kwestji tranzytowej jedynie z punktu widzenia materjalnego. Moralna i polityczna strona kwestji tranzytowej jest w obecnych warunkach nieskończenie wielka.

Byłoby bezsensownem i trudnem prorokowanie z jakiego punktu widzenia spojrzy Trybunał na powierzoną mu sprawę. Wydaje się jednak, że tym razem staje Litwa przed Trybunałem z czystem sumieniem, podczas gdy na sumieniu polskiem ciążą grzechy pogwałconych traktatów, oszustw i brzydkich prowokacyj. Litwa nie sprzeniewierzyła się zasadzie "pacta sunt servanda" Co innego natomiast Polacy. Wypadnie im przeto świecić w Hadze oczami za to, że politycy i generałowie polscy nie uszanowali międzynarodowych traktatów. Trybunał niewątpliwie będzie musiał to ocenić. Wydaje się przeto, że w ostatecznym wyniku nawet w najgorszym rzie, to znaczy w razie, gdby Trybunał Haski wypowiedział się za otwarciem linji Landwarowo-Koszedary dla tranzytu, Litwa nie przegrałaby wiele ani materjalnie, ani moralnie. Spodziewać się jednak należy, że Trybunał przestudjuje sprawę objektywnie i że Polacy dadzą skrzywdzonej niewinnie Litwie przynajmniej moralną satysfakcję. Jasną jest dziś tylko rzeczą, że w Hadze Polacy nie wygrają ani cząstki tego, co spodziewali się wygrać politycy polscy w 1927 r., rozpoczynając ofenzywę przeciwko Litwie. Nie zawsze fizycznie silniejszy fizycznie może narzucić swą wolę słabszemu.

"L i e t u v o s A i d a s" o 6 4 - t e j s e s j i R a d y L. N.

"Lietuvos Aidas" Nr.196 z dn.1.IX.1931 r. Artykuł p.t.

"64-ta sesja Rady L.N." Streszczenie:

W dniu 1 września rozpoczęła się w Genewie 64-ta sesja Rady L.N. Do najważniejszych spraw nad jakiemi Rada ma debatować jest kwestja stosunków Polski z Gdańskiem i sprawa unji celnej między Niemcami i Austrją. W wolnem mieście Gdańsku stosunki z Polską wywołują wciąż nowe nieporozumienia. Polska dąży do umocnienia się w tem mieście, podczas gdy władze miejscowe, opierając się na traktacie wersalskim i umowach późniejszych odrzucają najróżniejsze pretensje polskie. W związku z tem spra a stosunków Polski z Gdańskiem figuruje niemal na każdej sesji Rady L.N.

Niemniej ważna jest kwestja Anschlussu, jak również inne interesujące szeroki świat sprawy. Litwa na bieżącej sesji Rady L.N. niema żadnych spraw dotyczących jej bezpośrednio. W sprawie otwarcia kolei Wilno-Koszedary w celach tranzytowych musi się jeszcze wypowiedzieć Trybunał Haski, który kwestję tę zacznie rozważać 16 września. Procedura skargi niemieckiej przeciwko Litwie została już w Radzie L.N. zakończona.

"L i e t u v o s A i d a s" o p r o p a g a n d z i e p o l s k i e j z a g r a n i c ą.

"Lietuvos Aidas" Nr.196 z dn.1.IX.1931 r. Artykuł p.t.

"Propaganda polska zagranicą i na Łotwie". Streszczenie:

Litwa bardzo dobrze zna metody propagandy polskiej zagranicą. Najohydniejsze fałszy o Litwie bywały i są najczęściej fabrykowane przez Polaków. W zatargu z Litwą Polacy w informacjach swych trzymają się zasady "cel uświęca środki" i nigdy nie szczędzą wysiłków w kierunku zdyskredytowania. Dotychczas objektem propagandy polskiej wśród krajów nadbałtyckich była Litwa. Obecnie zaś po ostatnich alarmach na Łotwie w związku z polonizacją powiatu iłłukształskiego zwrócili Polacy uwagę również na Łotyszów. Niedawno ukazała się w prasie litewskiej jako curiosum wiadomość, jakoby w Łotwie znalazł się człowiek, który proponował rządowi sprzedaż Letgalji Polsce dla ratowania w ten sposób gospodarczej sytuacji Łotwy. Znając faktyczny stan rzeczy i wiedząc czem jest dla Łotwy Letgalja, prasa litewska przyjęła taki projekt, jako wytwór fantazji człowieka nie przy zdrowych zmysłach. Inaczej natomiast potraktowali tę sprawę

Polacy, nie pomijając okazji do wyzyskania tego projektu przeciwko Łotwie zagranicą. Oto jak donosi korespondent największego pisma łotewskiego "Jaunakas Zinas" w Paryzu, najpoważniejsze gazety codzienne przyjęły projekt sprzedazy Letgalji za dobrą monetę. Zauważyć należy, że w prasie francuskiej dotychczas podobnie tendencyjnych wiadomości nie było. Wiadomość taka jest nozem, wbitym w najżywotniejszy nerw Łotwy - zycie ekonomiczne, ażeby wzbudzić podejrzenia co do niedomagań Łotwy na tle gospodarczem. Jako szczegół charakterystyczny komunikuje korespondent "Jaunakas Zinas" że prasę paryską o Łotwie informuje od szeregu lat Polak Kowmacki, będący jednocześnie informatorem o Polsce. Informacje te czerpie Kowmacki, nie znający języka łotewskiego tylko ze źródeł polskich.

Cała historja wygląda tem smutniej, że prasa paryska ma przecież w Rydze swych korespondentów. Mozna więc sobie wyobrazić jakie wpływy ma we Francji propaganda polska skoro korespondenci francuscy w Rydze dadzą się wyprzedzać Polakom.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

K r o n i k a.

P i e r w s z a l i t e w s k a k o n f e r e n c j a e k o n o m i c z n a . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.194/, 26 i 27 września zwołuje się w Kownie z inicjatywy T-wa Studjów Ekonomicznych pierwsza litewska konferencja ekonomiczna. Konferencja ma na celu poruszenie wszelkich dziedzin ekonomicznego życia Litwy i naradzenie się nad najbardziej aktualnemi sprawami w kierunku podniesienia stanu ekonomicznego kraju. W ziązku z tem komitet organizacyjny konferencji składa się z przedstawicieli różnych organizacyj gospodarczych. W skład komitetu wchodzą najwybitniejsi znawcy spraw ekonomicznych Litwy jak prof.Morawski, prof.Gajgalajtis, p.Lapenas, p.Krikszcziunas i t.d. Wygłoszone zostaną na konferencji odczyty na temat światowego kryzysu gospodarczego, syndykatów na Litwie, eksportu i t.d.

B o j k o t j a j l i t e w s k i c h w P r u s a c h w s c h o d n i c h . Jak podają "Lietuvos Ziniоs"/Nr.197/, jaja eksportowane z Litwy do Prus wschodnich narażone są na bojkot kupców, którzy ze względów patrjotycznych nie kupują jaj z pieczęcią litewską. Wywołuje to duze komplikacje w litewskim eksporcie jaj.

S t o s u n k i g o s p o d a r c z e z C z e c h o s ł o w a c j ą . Jak podają "Lietuvos Zinios" /Nr.197/, stosunki gospodarcze Litwy z Czechosłowacją układają się w niepomyślny dla Litwy sposób, gdyż Litwa eksportuje do Czechosłowacji swych towarów zaledwie na sumę 200 tys.litów rocznie, podczas gdy eksport czechosłowacki do Litwy wyraza się sumą 20 milj.litów. Sprawą tą zainteresował się rząd litewski, badającprzyczyny złego i środki w kierunku zaradzenia tak nierównemu bilansowi handlowemu.

IX. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a.

W y w i a d "V i l n i a u s R y t o j u s a" z p r e z e s e m l i t e w s k i e g o t-w a o ś w i a t o w e g o "R y t a s" w s p r a w i e s y t u a c j i s z k ó ł l i t e w s k i c h w W i l e ń s z c z y ź n i e . Jak podaje "Vilniaus Rytojus"/Nr.70/, /z powołaniem się na opinje prezesa litewskiego t-wa oświatowego "Rytas" ks.Kraujalisa w sprawie sytuacji szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie/ stan szkół litewskich przedstawia się jak następuje: Sytuacja szkół litewskich w roku szkolnym 1931/32 uległa zmianie na gorsze. W r.b. prosili Litwini kuratora za pośrednictwem różnych inspektoratów szkolnych o koncesje na otwarcie przeszło 20 nowych szkół. Odpowiedzi otrzymali na to 19. Koncesyj na nowe szkoły nie udzielono z powodu założenia w odnośnych miejscowościach częstokroć oddalonych o 4 klm szkół rządowych najczęściej wyłącznie polskich. W odpowiedziach podkreśla się wyraźnie, że dana wioska przydzielona została do miejscowej szkoły rządowej, przeznaczonej dla wszystkich

dzieci okolicznych. W roku ubiegłym udzielono tyle koncesyj, że wszyscy nauczyciele-Litwini z cenzusem mogli otrzymać posady. Natomiast w r.b. jest nadmiar nauczycieli a brak szkół. Wytworzyła się więc sytuacja zupełnie odmienna. Przedtem bowiem były szkoły bez nauczycieli, a obecnie są nauczyciele bez szkół. Sytuacja jest przykra z tego względu, że nauczyciele-Litwini dokładali wiele wysiłków w kierunku zdobycia cenzusu naukowego, a t-wo "Rytas" sumiennie wypełniało z dużym nakładem kosztów wymagania Min.Oświaty.

Liczba szkół litewskich zmniejszyła się znacznie w 1927 r. Odtąd nieco wzrosła, lecz w r.b. znowu się zmniejszyła. Zamknięto trzy szkoły w pow.wileńskim, jedną w pow.lidzkim, a cztery w pow.grodzieńskim. O ile wiadomo, w pow.święciańskim sytuacja nie o wiele jest lepsza.

Odpowiedzi co do koncesyj na zakładanie nowych szkół w pow.wileńskim od władz szkolnych "Rytas" jeszcze nie otrzymał. Tłumaczy się to uporem lekarza przy starostwie wileńskiem, który zwleka z wydaniem świadectw zdrowotności lokalów szkolnych "Rytasa". Inspektoraty nie mogąc się doczekać tych świadectw nie przesyłają podań "Rytasa" do kuratorjum.

"Rytas" otrzymał przeszło 200 podań od ludności z prośbą o zakładanie szkół litewskich. Nie mogąc doczekać szkół "Rytasa", częstokroć posyłają rodzice swe dzieci do szkół t-wa "Kultura", a nawet do szkół rządowych. Ginie więc dawna solidarność Litwinów na prowincji.

Kilka szkół litewskich zamknięto ze względu na brak nauczycieli w roku ubiegłym. Szkołę w Druskienikach nie udzielono koncesji bez wskazania przyczyn, a pow.grodzieńskim zamknięto szkoły litewskie z powodu istnienia równoległych szkół polskich, które nie mogły wytrzymać konkurencji.

Ksiądz Kraujalis był w delegacji u kuratora wileńskiego, kiedyto wiele mówiono o rublach i litach, używanych w podręcznikach litewskich, lecz nie rozstrzygnięto ani jednej realniejszej kwestji szkolnej.

Nauczycieli niewykwalifikowanych posiada "Rytas" niewielu. Byłoby to kwestja żywotna, o ileby przydzielono do kursów nauczycielskich komisje egzaminacyjne. Ponieważ się jednak wyjaśniło, że uczęszczający na kursa musieliby składać egzamina jako eksterni przy seminarjach państwowych, przeto projekt kursów stał się nierealnym.

Rywalizacja ~~d~~ t-wa oświatowego "Kultura" z "Rytasem" zdezorganizowała gdzieniegdzie wieś litewską. Jednakże co się tyczy przeciągania przez "Kulturę" nauczycieli z "Rytasa", nie jest to czemś realnem, gdyż dotąd żaden nauczyciel z "Rytasa" nie przeszedł do "Kultury. Zresztą trzy czy cztery szkoły "Kultury" nie stanowią dla "Rytasa" konkurencji.

Naogół biorąc sytuacja szkolnictwa litewskiego jest trudna. Przeżywa się ciężki kryzys ekonomiczny, a przytem ogół polski dokłada wysiłków w kierunku skutecznej konkurencji ze szkołami litewskiemi, co jednak nie wszędzie się udaje.

"V i l n i a u s R y t o j u s" o w p r o w a d z e n i u l i t e w s k i c h "c h w i l e k" r a d j o w y c h w W i l n i e.

"Vilniaus Rytojus" /Nr.70/, zamieszcza następującą wzmiankę p.t. "Radjostacja wileńska znowu wprowadza "litewskie" chwilki. 31 sierpni radjostacja wileńska znowu zaczęła mówić "po litewsku". Jednak już pierwsza chwilka nie brzmiała w/g programu, ustalonego poprzednio. Tak np. ogłoszono, że będzie odczyt o walkach inteligencji litewskiej z Rosją, a tymczasem wygłoszono tłumaczony z jęz.polskiego odczyt na temat, że "po unji Polska Litwą nie rządziła". Druga część programu zaczerpnięta została wyłącznie z życia polskiego. Słowem, wprowadza się nowe chwilki polskie w jęz. litewskim w celach nowej agitacji..."